

Air Cable (Okutsu Denko Co.)

AIR-PC (Prestige Custom) □

AIR-EX (Extreme)

Cena (w Europie): AIR-PC/1,5m - 2250 euro □ AIR-EX – 3600 euro

Producent: [Okutsu Denko Co.](http://OkutsuDenkoCo.com)

Kontakt: tel.: 082-238-0405 □ fax: 082-237-6653

e-mail: y-hontani@musonpro.com

Kraj pochodzenia: Japonia

Tekst: Wojciech Pacuła

Zdjęcia: Wojciech Pacuła

Rysunki: Okutsu Denko Co.

Przed tym testem kompletnie firmy Okutsu Denko Co. nie znałem, nie wiedziałem nawet, że istnieje. A, jak się wydaje, w Japonii jest całkiem znana. Specjalizuje się w układach zasilających, a do audio weszła z brandem Air Cable w 2005 roku. Pretekstem do tego było opracowanie geometrii kabli zasilających, w których głównym izolatorem jest powietrze. Koncept nie jest nowy, przypomnijmy amerykańską Tarę Labs, jednak realizacja Okutsu Denko – już tak.

W kablach biegną bowiem cztery rurki z Teflonu, skupione wokół miedzianej żyły pośrodku, stanowiącej „dren”, kabel ochronny. W dwóch z tych rurek biegną miedziane linki. Nie są one proste, ale pofalowane tak, żeby dotykały rurek na jak najmniejszej powierzchni i żeby się w nich nie przesuwaly. Ekran składa się z trzech warstw: miedzianej taśmy, taśmy z włókna węglowego oraz plecionki z miedzi. Rurki wewnątrz są utrzymywane w miejscu przez plecionkę z jedwabiu. Nie podano czystości miedzi przewodników.

W ofercie są obecnie cztery model kabli zasilających, z czego do testu otrzymaliśmy dwa najwyższe. Topowy, Extreme, ma gładkie, przezroczyste wykończenie, przypominające Acrolinka, i fioletowy oplot pod spodem. Wyposażony jest we wtyki Oyaide 079, którym jednak zmieniono zewnętrzną, nakręcaną część – tutaj jest ona wykonana z ładnie wykończonego tytanu. W tańszym modelu Prestige, z niebieską siateczką, wtyki mają osłonkę z aluminium.

Ponieważ w necie nie ma o firmie Air Cable informacji w języku angielskim, poprosiłem o informacje z pierwszej ręki, specjalnie dla „High Fidelity”. Od właściciela firmy otrzymałem następujący materiał:

„Dlaczego Okutsu Denko (firma zajmująca się instalacjami elektrycznymi) została producentem kabli? Zaczęło się to w 2000 roku, kiedy to rozpoznano znaczenie kabli zasilających w roli ważnych akcesoriów audio. Miałem okazję wypróbować wiele kabli elektrycznych (używanych do instalacji) w moim prywatnym studio nagraniowym, w ramach hobby, i doszedłem do interesujących wniosków. Zauważyłem bowiem wyraźną różnicę dźwięku przy stosowaniu różnych kabli (VVF i EM-EEF), a różnice powodowane były różnymi dielektrykami.

Struktura kabli VVF i EN-EEF jest generalnie taka sama, a jedyną różnicą jest materiał dielektryka, który przylegał bezpośrednio do przewodnika. Wpływ na dźwięk ma np. stała dielektryczna izolatora. A co ma najniższą stałą dielektryczną? To POWIETRZE (“AIR”). Niestety, na rynku nie było tego typu kabli, za wyjątkiem łączy wysokonapięciowych i linii przesyłowych między pylonami linii zasilającej (gołe przewody). Dlatego zdecydowałem się zaprojektować kable z powietrznym izolatorem.

Podszedłem do tego w ten sposób, że najpierw zainstalowałem program Digidesign ProTools HD i wykonałem sporo testów wraz z profesjonalnymi inżynierami dźwięku (patrz [TUTAJ](#)). Pierwsze, testowe kable były odsłuchiwane przez japońskich muzyków i inżynierów dźwięku – ich pozytywne komentarze skłoniły mnie do wdrożenia produkcji kabli Air Cable.

Kiedy tylko moje kable otrzymały certyfikat PSE (Japoński Certyfikat Bezpieczeństwa), złożyłem w urzędzie patentowym aplikację na patent dotyczący struktury kabli Air Cable.

Zaprojektowałem również specjalną metodę łączenia wtyków i kabli (także opatentowana), ponieważ normalnie odstępnne wtyki nie gwarantowały ścisłego styku kabli z powietrzną izolacją. Pięć lat po pierwszych próbach pierwsze Air Cable trafiły na rynek.”

ODSŁUCH

Płyty użyte do odsłuchu (wybór):

- *Blade Runner*, soundtrack, muz. Vangelis, Universal, UICY-1401/3, Special Edition 3 x CD (1982/1991/2007).
- *Paganini for two*, Gil Shaham, Göran Söllscher, Deutsche Grammophon/JVC, 480 246-5, XRCD24 (1993/2009).
- Chet Baker, *It could happen to you*, Riverside/ZYX-Music, OJC20 303-2, 20-bit Super Bit Mapping CD (1958/1987).
- Chopin, *4 Scherzi*, Ivo Pogorelich, Deutsche Grammophon, 439 947-2, CD (1998).
- Diorama, *The art of creating confusing Spirits*, Accession Records, EFA 23450-2, CD (2004).
- e.s.t. Esbjörn Svenson Trio, *301*, ACT Music + Vision, ACT 9029-2, CD (2012).
- Ella Fitzgerald & Louis Armstrong, *Ella and Louis*, Verve/Lasting Impression Music, LIM UHD 045, UltraHD CD (2010).
- Glen Gould, *Bach: The Art Of The Fugue*, Sony Music/Sony Classical, SMK 52 595, The Glen Gould Edition, SBM CD (1997).
- Handel, *Arias for Cuzzoni*, Simone Kermes, Lautton Compagny Berlin, dyr. Wolfgang Katschner, Berlin Classic, 0016422BC, CD (2009).
- Jean Michel Jarre, *Magnetic Fields*, Epic/Sony Music, 488138 2, CD (1981/1997).
- Lisa Gerrard, *The Silver Tree*, 4AD/Sonic Records, SON212, CD (2006).
- Manaam, *Się ściemnia...*, Kamiling Co./Pomaton, 957952, CD (1991/2011).
- Nosowska, *8*, Supersam Music, SM 01, CD (2011); recenzja [TUTAJ](#).
- Novika, *Tricks of life*, Kayax 013, CD (2006).
- Paul McCartney, *Kisses On The Bottom*, Universal International [Japan], UCCO-3038, SHM-CD (2012).
- Sara K., *Don't I Know You From Somewhere?*, Stockfish, SFR 357.6055.2, CD; recenzja [TUTAJ](#) (2008). · The Modern Jazz Quartet, *The Sheriff*, Atlantic/Warner Music Japan, WPCR-25129, CD (1964/2006).

Japońskie wersje płyt dostępne na  .

AIR-PC (Prestige Custom)

Odsłuch tego kabla był przyjemny, choć muszę powiedzieć, charakter zmian, które wprowadzał do dźwięku nie do końca zgrał się z moimi preferencjami i nie całkiem służył mojemu systemowi. W kablu tym wyraźnie przesunięto akcent z niższej średnicy, jak w referencyjnym Acrolinku, na górę. To nawet nie jest wyższa średnica, a właśnie – góra. Dało to w efekcie bardzo detaliczny dźwięk, z wyjątkowo dużą ilością informacji o blachach, o wydarzeniach pozamuzycznych, o szumach taśmy-matki itp. Świetnie słyhać było np. różnicę w rodzaju szumu pomiędzy nagraniem Cheta Bakera i The Modern Jazz Quartet – Chet brzmiał jakby bardziej „oldskulowo”, miał węższe pasmo przenoszenia. I choć szumów nie słuchamy, a muzyki, to akurat taki szerokoczęstotliwościowy szum, jak taśmy-matki jest świetnym wskaźnikiem tego, co się z dźwiękiem dzieje tak w ogóle.

Japońskie kable mają jednak to do siebie, przynajmniej te, które znam, że mocniejsza góra nie oznacza rozjaśnienia czy ostrości. To fenomen, którego wyjaśnienia nie znam, ale który znam z odsłuchów i który jest powtarzalny. To tak, jakby ktoś zaświecił mocniejszym światłem w pokoju bez jaskrawego podkreślenia jasnych powierzchni, a raczej podkreślając kontury, głębie itp. Myślę,

że wiąże się to z niskim poziomem szumów „tła”, czegoś, co rozmywa małe sygnały. W kablu AIR-PC Air Cable słyszę dokładnie to samo – głęboki spokój w tle, uwypuklenie informacji z pierwszego planu, kosztem głębi sceny, ale przy jednoczesnym ich uplastycznieniu w obrębie samych instrumentów. Te nie mają tak wyraźnej bryły jak w Acrolinku, bo inaczej są kształtowane. Mocniej w nich pokazany jest atak, więcej jest mikroinformacji wokół nich.

To nie jest jednocześnie bardzo rozdzielczy, czy bardzo selektywny dźwięk. Nie znaczy, że jest źle, ale biorąc pod uwagę wysoką cenę kabla, pod tym względem jest on po prostu średni – może nieco lepszy od Oyaide Tunami GPX-R, ale nie aż tak dobry, jak Harmonixa X-DC350M2R Improved-Version. Tyle, że – i to też jedna z cech szczególnych japońskich kabli – i tak kosi on większość tego, co znam z kabli sieciowych firm spoza Kraju Kwitnącej Wiśni.

To kabel, który zmienia sygnał w taki sposób, żeby przybliżyć do nas pierwszy plan, pokazać dużo informacji (detali), ale bez drażniących podbarwień i bez rozjaśnienia. Idealnie sprawdzi się tam, gdzie system potrzebuje nieco więcej życia, lepszego konturowania, ale bez rozjaśnienia dźwięku, bez dodania irytujących elementów.

Bo to bardzo gładki i spójny dźwięk. Słucha się tego z przyjemnością, nawet jeśli – jak w moim przypadku – preferencje słuchacza są nieco inne. Po prostu nie da się tego nie docenić.

AIR-EX (Extreme)

Drugi z japońskich kabli jest bardziej wyrafinowany. Nie znaczy to, że AIR-PC był zły, że był słaby – to naprawdę solidne granie, z czystymi wysokimi rejestrami i dobrą detalicznością. Tyle tylko, że w AIR-EX dochodzi do tego jeszcze głębia.

Pozostaje przy tym bajecznie czysta góra. Kiedy odpaliłem z tym kablem nową reedycję płyty *Się ściemnia...* Maanamu, jedną z moich ulubionych płyt tego zespołu, otwierające ją uderzenia w blachy i przeszkadzajki dosłownie eksplodowały w głośnikach wysokotonowych Harbethów. Nie były ostre, nie były jasne, a po prostu czyste. Tak dokładnie pokazanego ataku blachy, tak precyzyjnie zaznaczonego wybrzmienia dawno nie słyszałem – nawet moje Acrolinki pod tym względem brzmią nieco bardziej głucho; niewiele, ale jednak. Zresztą generalnie Acrolinki brzmią ciemniej, podobnie, jak już wspomniany Harmonix. Ten ostatni jest w porównaniu z Air Cable po prostu ciepły.

I to jest chyba główny atut tego kabla, który pozwoli mu się znaleźć w nawet bardzo drogich systemach. Cokolwiek byśmy z nim nie grali, czy to muzykę w rodzaju Maanamu, czy też Sarę K., czy może nową płytę *Kisses of The Bottom* Paula McCartneya zawsze dostaniemy świeży, nośny, otwarty dźwięk. Niemal widzę uśmiech zadowolenia posiadaczy wzmacniaczy lampowych, dla których kabel AIR-EX będzie jak łyk świeżego, rześkiego powietrza. Tam, gdzie było tylko ciepło i miód pojawi się odrobina pieprzu, lekki przeciąg.

Kabel pokazuje dźwięk w bardzo dynamiczny sposób. To nie jest ospałe granie, a raczej coś w rodzaju „dopalacza”.

A pomagają temu ukształtowanie barwy. Ta ma lekko podkreślone skraje pasma, przez co słabiej słyhać kilkaset Hz, gdzieś w okolicach 200-300 Hz. Nie ma zlewania się dźwięków, jest bardzo ładne akcentowanie ataku i tego typu dźwięk świetnie spisuje się przy cichym słuchaniu, jakby wychodził naprzeciw ograniczeniom ludzkiego słuchu, którego czułość na skrajach pasma spada wraz ze ściszeniem dźwięku.

Modyfikacje te nie są jednak na tyle duże, a może raczej – na tyle ofensywne – żeby można było wprost powiedzieć o podkreślonej górze czy dole. To, jak przy poprzednim kablu, inaczej postawiony akcent. Ilościowo te zmiany nie są więc tak duże, jak np. przy zmianie kolumn czy urządzeń, choć to ostatecznie one – tak to słyszę – nadają całości szlif i ostateczny wyraz.

Podsumowanie

Obydwa kable Air Cable firmy [Okutsu Denko Co.](#) mają dość podobnie ukształtowany dźwięk – bardzo czystą górę, mocny atak i duo powietrza. To bez wątplenia kable do systemów lampowych, gdzie zwykle tych elementów brakuje. Z tych dwóch AIR-EX jest znacznie lepszy. AIR-PC jest całkiem porządku, ale bez wahania wybrałbym droższy model, nawet jeśli miałbym zaczekać i

dozbierać pieniędzy. A warto, bo to wyjątkowy kabel o niewiarygodnie czystej górze.

Metodologia testu Test miał charakter porównania AB ze znanymi A i B. Kable Air Calbe porównywane były do kabla odniesienia, Acrolinka Mexcel 7N-PC9300, a także do kabla Harmonix X-DC350M2R Improved-Version (test [TUTAJ](#)). Sample muzyczne miały długość 2 min. Zasilanymi urządzeniami były: odtwarzacz CD Ancient Audio Lektor AIR V-edition oraz wzmacniacz Leben CS-1000P.